Warszawa. № 318. Rok 1860.

# KRONIKA
## KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Sobota. Dnia 19 Listopada / 1 Grudnia.

Zimna dziś rano stopni 2
Ciepła wczoraj w południe stopni 4
Jutro Bibjanny P.

Wschód słońca o godz. 7 min. 50
Zachód „ „ 3 „ 49
Wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 6

CENA KRONIKI:
**w Warszawie:** Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$ (groszy 5).
**Na poczcie:** w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
**w Cesarstwie.** Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

**Do Kroniki krajowej i zagranicznej,** jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwarta
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

*Dalszy ciąg stypendjów Rządowych na rok sz. $18^{60}/_{61}$.*

Drużyński Antoni, syn oficjalisty prywatnego, dzieci 7ro; Piskorski Władysław, syn nauczyciela el. dzieci 3; Borowicz Józef, sierota po rolniku dzieci 5; Gąsiorowski Wilhelm, sierota po właścicielu kolonji, dzieci 7-ro: Korpaczewski Bronisław, syu właściciela cząstkowego, dzieci 4; Przanowski Edward, sierota po dzier. dzieci 3; Majewski Felix, syn podupadłego dzier., dzieci 5ro: Mekler Józef, syn wojskowego; c) w Radomiu: Zamojski Józef, syn oficjalisty prywatnego, dzieci 3-je. Olewiński Wincenty, sierota po burmistrzu, dzieci 2; Kossowski Teofil, sierota po urzędniku, dzieci 3; Pogorzelski Ludwik, syn urzęd. dzieci 5; Kłochowicz Jan, syn urzęd. dzieci 6; d) w Lublinie: Sierociński Antoni, syn proboszcza parafji gr. unick., dzieci 4; Kostecki Jan, sierota bez ojca i matki, syn po rejencie, dzieci 2; Maciejewski Władysław, syn nauczyciela el., dzieci 9; Gębarzewski Emil, sierota po urzęd., dzieci 3; Malinowski Lucjan, syn sekwestr., dzieci 3; Koncewicz Łukasz, syn prob. parafji gr. unick., dzieci 7; Raczyński Antoni, sierota po urzęd.; Raszewski Wiktor; syn oficera dzieci 4; e) w Płocku: Radwiński Józef, syn urzęd., dzieci 6; Motyliński Feliks, syn naucz. gimnaz, drieci 5ro; Wołowski Stanisław, sierota po dzier. dzieci 5; Bosecki Juljusz, syn nauczyciela gimn., dzieci 5ro; Michałowski Fran., sierota po urzęd., dzieci 3; Grabowski Leopold, sierota po ob. cząst., dzieci 3; f) w Suwałkach: Butkiewicz Bolesław, syn djetarjusza, dzieci 7; Kasprzycki Edward, sierota po urzęd., dzieci 4; Borowski Longin, sierota po bur., dzieci 5o; Czartkowski Juljan, sierota po urzęd., dzieci 2; Mickiewicz Antoni, syn prob. grek. unick., dzieci 2; Wyszyński Leon, syn zast. wójta gm., dzieci 5ro; Dziadulewicz Bonifacy, syn utrzymującego się z pracy rąk, dzieci 5. Uwaga. Wymienieni wyżej użzniowie gimnazjów filologicznych obok tego dobrodziejstwa, korzystają jeszcze i z drugiego, przynależna bowiem za nich opłata szkolna, zastąpiona została z oddzielnego funduszu na ten cel przeznaczonego. II. W szkołach powiatowych filologicznych o 5-ciu klassach: a) w Warszawie: Żelawski Władysław syn rzemielś. dzieci 4o; Smolski Karol, sierota po urzęd. dzieci 5; Wyczołkowski Marcelli, sierota po dzier., dzieci 6ro; b) w Łęczycy: Stępkowski Teofil, bez ojca i matki na opiece brata, pozostało dzieci 6; Maciejowski Wojciech, sierota po rządcy dóbr, dzieci 3; c) w Pińczowie: Staniszewski Władysław, syn oficera weteranów, dzieci 3je; Kołaczkiewicz Jan, syn rzemieśl., dzieci 7o; Kozłowski Edmund, syn urzęd., dzieci 4ro; Dymitrowicz Włodzimierz, syu miesz., dzieci 5ro; Gądzikiewicz Kazimierz, syn rzem., dzieci 5; d) w Siedlcach: Rozwadowski Józef, syn ob. cząst., dzieci 7; Hejer Wincenty, sierota po lekarzu rząd., dzieci 5; Weiss Aleksan., syn rzem., dzieci 6; Żukowski Franciszek, sierota po miesz., dzieci 4-ro; e) w Pułtusku: Bagiński Henryk,, sierota bea ojca i matki, po rodzicach pozostało dzieci 2; Podkuliński Edward, syn em. dzieci 7; Przezdziecki Edward, sierota bez ojca i matki, po rodzicach pozostało dzieci 3-je; Powichrowski Włodzimierz, syn urzęd. dzieci 4; Wieu Edmund, syn gorzel., dzieci 4; f) w Łomży: Wło rzykowski Stefan, sierota po nauczycielu, pozostało dzieci pięcioro; Lewandowski Tomasz, sierota po murgrabi szkolnym, pozostało dzieci sześcioro.

(Dokończenie nastąpi).

---

*Komitet budowy Kościoła w Warszawie przy placu Grzybowskim, pod wezwaniem*
NIEPOKALANEGO POCZĘCIA
N. MARYI PANNY,

Stosownie do przyjętej zasady jawności w działaniach swoich, mianowicie pod względem rachunku z grosza publicznego do dyspozycji Komitetu złożonego, oraz w dalszym ciągu odezwy swej z d. 24 sierpnia (5 września) r. b.., podanej do wiadomości ogółu przez pośrednictwo tutejszych pism perjodycznych, ma zaszczyt donieść, że z dobrowolnych ofiar mieszkańców kraju na budowę kościoła wpłynęły do kassy komitetu w czasie od dnia jak wyżej 24 sierpnia (5 września) r. b., po dzień dzisiejszy, następujące kwoty: ksiądz Smoleński, proboszcz parafii Sikorz, nadesłał złożone przez tamtejszych parafjan rs. 60; N. N. z Warszawy rs. 3 kop. 50; Tekla Łęska; składki niektórych mieszkańców Warszawy rs. 258 kop. $72\frac{1}{2}$; ks. Kryczkowski, proboszcz parafji Ostrów, obrączkę złotą używaną, z cyfrą K. M. i składki w gotowiźnie przez parafjan złożone w ilości rs. 24 k. 65; Emilja Chrapowiecka, rs. 15; ks. Górecki, proboszcz parafji Kocierzew, złożone przez parafjan rs. 20 k. $30\frac{1}{2}$; Bielski, dziedzic dóbr Głusk, zebrane ze składek szczególnych rs. 27 kop. 15; ks. Godlewski, proboszcz parafii Krasne, złożone przez parafian rs. 51 kop. 18; ks. Podbielski, proboszcz parafji Sońsk, złożone przez parafjan rs. 26; ks. Wydrychiewicz, proboszcz parafji Sienno, złożone przez parafjan rs. 96; Juljan Chocianowski, mieszkaniec gubernji Wileńskiej rs. 3; ks. Kwiatkowski, proboszcz parafii Koziebrody, złożone przez parafian rs. 46 k. $97\frac{1}{2}$; ks. Gilewski, proboszcz parafji Chełmno, złożone przez parafjan rs. 25; ks. Kucharski, proboszcz parafji Kamienica, złożone przez parafjan rs. 6; ks. Poradowski, proboszcz parafji Dąbie, złożone przez parafjan rs. 13; Konsystorz Djecezji Podlaskiej rs. 18; ks. Hochwald, proboszcz parafji Jasienice, złożone przez parafjan rs. 17 kop. $31\frac{1}{2}$; ks. Tański, proboszcz parafji Dłutów, złożone przez parafjan rs: 9 kop. 7; ks. Rzeszotarski, proboszcz parafji Baranowo, złożone przez parafjan rs. 10 kop. 10;

(Dalszy ciąg nastąpi.)

---

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Podaje do powszechnej wiadomości, że JW. Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego celem ułatwienia wnoszenia składek, mieszkańcom daleko od głównego kantoru kassy Oszczędności, a mianowicie w okolicy Solca i kościoła Śgo Aleksandra zamieszkałym oddać raczył pod rozporządzenie Dyrekcji, lokal w gmachu szkolnym oddziału Vciu klassowego gimnazjum Realnego przy ulicy Nowy-Świat obok Trzech Krzyży przy alei Belwederskiej położonym.— W lokalu tym w dnie Niedzielne od godziny 10-ej z rana do 1-ej z południa urządzonym już został kantor Pomocniczy celem przyjmowania składek i rozpoczął swe czynności od włącznie dnia $^{13}/_{25}$ listopada r. b. Wypowiedzenia zaś, w dnie wtorkowe i wypłaty wypowiedzianych należności w dnie piątkowe odbywać się będą jak dotąd w kantorze głównym kassy Oszczędności przy ulicy Dzikiej.—Warszawa dnia $^{16}/_{28}$ listopada 1860 r.—Prezes, (podpisano) Wierniewicz. — Naczelnik kancellarji, (podpisano) Słomiński.

— Rzeczywisty radca stanu baron Ferzen, gubernator cywilny gubernii Augustowskiej, przyjechał z Suwałk.

— Jenerał-adjutant Jego C. Mości Merchelewicz, naczelnik artylerji 1-ej armji, i jenerał-major Szejdeman, wyjechali do Nowogeorgiewska.

— Jenerał-major Hiński przyjechał z Zamościa, a jenerał-major Tarafontow wyjechał do Kamieńca, Podolskiego.

— Rzeczywisty radca stanu Andrault, prezydent m. Warszawy, wyjechał do Paryża.

— W dniu onegdajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10ej od rs. 2 kop. 80 do rs. 2 kop. $84\frac{1}{2}$, za garniec od kop. $91\frac{1}{2}$ do kop. 93.

Pocztamt Warszawski.—Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu $^{18}/_{30}$ listopada r. b. o godzinie 10 rano w biórze tegoż Pocztamtu sprzedane będą przez publiczną licytacją różne przedmiota zawarte w posyłkach prywatnych zwróconych retro do Warszawy z powodu niewynalezienia adressantów, i nie zgłoszenia się oddawców po odbiór tychże; pomimo poczynionych trzy-krotnie w dzienniku gubernialnym i gazecie Rządowej ogłoszeń.

---

## WIADOMOSCI BIEZĄCE.

—W chwili, gdy cesarzowa Eugenja zapewne już przebywa w Hamilton-Palace, pozwólcie—pisze korespondent pewien do *Gazety nowopruskicj*—przytoczyć nieco z pamięci o położeniu i skarbach historycznych tego pięknego pałacu o Hamilton-Palace leży niemal tuż pod miasteczkiem Hamilton; między tem ostatniem a rzeką Clyde. Cała okolica jest równie zajmująca pięknością widoków jak i wspomnieniami historycznemi. Bothwel-Castle stary zamek Douglasów, gdzie sławna ta rodzina lubiła bawić, zaledwie o pół godziny drogi oddalony jest od Hamilton-Palace, a

udając się tam przechodzi się przez most Bothwella na rzece Clyde, gdzie książę Monmouth, a pod nim jako drugi dowódzca Graham z Claverhouse, hrabia Dunded, zniszczył prezbiterjanów szkockich. Walter Scott, w swoim romansie „Old Mortality“ dał sławny obraz tej bitwy. Ale wróćmy do Hamilton-Palace. Zrzekam się opisu plastycznego tej pięknej budowy i nie powiodę czytelników przez sale i kurytarze, izby jadalne i gościnne, bibljoteki i galerje; na to niepozwala mi zwykły zakrój listu. Wyliczam po prostu to, co pałac zawiera w sobie godnego widzenia i rozpoczynam od najnowszej rzeczy. Jest to okrągły, bogato złocony, malowaniami zdobny stół z porcelany sewrskiej; dar cesarzowej Eugenii z r. 1853, a którego krawędź złocona taki nosi napis: „Offert à Madame la Duchesse de Hamilton par sa Majestè L'Impératrice Eugenie.“ Szczególniej obfituje Hamilton-Palace w historycznością lub sztuką słynne torbeczki, skrzyneczki, puzderka, kałamarze itp. Zdaje się, iż oddawna zbierano tu takie rzeczy, jak zbierają gdzieindziej tabakierki. Jedno z takich puzderek jest z malachitu, inne z mozajkowych obrazków, trzecie znów gemmami i drogiemi kamieniami wyłożone, a każde z tych trzech warte jest 15,000 funtów (150,000 złr.).

Zatrzymajmy się raczej jednak przy przedmiotach historycznej wartości: podróżna szkatułka Napoleona I; złote puzderko i pudełko na kosztowności Marji Stuart. Do tego policzyć trzeba jeszcze strzelbę, z której Bothwell de Bothwellhaugh zastrzelił przez zazdrość regenta Murraya, stary obraz oryginalny wspomnionej bitwy przy Bothwell-Bridge, a przedewszystkiem złoty pierścień, który Marja Stuart na chwilę przed śmiercią przesłała lordowi John Hamiltonowi w nagrodę jego wierności. W pierścieniu tym ma się znajdować świt włosów tej pięknej królowej. Biblioteka zamkowa obfituje w stare rękopisma, inkunabuły i księgi będące unikatami; ważniejszą jeszcze jednak jest galerja obrazów. Składa się ona przeszło z 2,000 obrazów, a między temi sławny obraz Rubensa. „Daniel w lwiej jaskini.“ Wymieniam dalej jako szczególnie widzenia godne: Złożenie Chrystusa do grobu Poussina, Madonnę Corregia, Skąpiec Kwentyna-messys, prócz tego obrazy Tycjana, Rembranta, Gwidona Reni, Leonarda da Vinci i wszystkich mistrzów angielskich począwszy od Hogartha. Między portretami pierwsze miejsce ze względa na historyczność, zajmuje portret Jakóba księcia Hamiltona, który razem chowany z karolem Stuartem, mimo tego przez rojalistę Montrose oskarżony o zdradę, w końcu ścięty został z rozkazu Cromwella (1649). Obok niego portret księżnej Anny Hamilton, która potem poszła za księcia Argyle i tak była piękną, że jak opowiada Horacy Walpole, nosiła imie „the Queen of beauty.“ Wypisy te powinny wystarczyć. Pałac jest tak książęcym, że cesarzowa Eugenia nie będzie w zamku Hamiltonów uczuwała braku komfortu i bogactwa swoich pałaców w St. Cloud i Compiègne.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### A N G L J A.

*Londyn, 22 listopada.* Wybór Lincolna prezydentem Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki wielką radość tu sprawił, jest on bowiem członkiem partji republikanckiej i abolicjonistą niewoli murzynów, na której ukrócenie Anglja od tylu lat wielkie sumy wykładała. Nie zdoła ukrócić jej zupełnie, ale przynajmniej hanieby ten handel ludzki powstrzyma. Demokratyczna partja, nieprzyjazna mu, wiele się burzy i grozi nawet zerwaniem unji między Stanami południowej czyli niewolniczej a północnej Ameryki. Lecz łatwiejsze pogróżki niż ich wykonanie. Do samobójczego tego zerwania zapewne nieprzyjdzie, jest ono tylko wybuchem zapalczywości porażonej partji. *Times* także uważa, iż nie należy go się obawiać. Nowy prezydent obejmie swe urzędowanie w marcu.

Gruchnęła wieść o zamiarze hr. Derby usunięcia się od przewodnictwa partji torysowskiej w parlamencie, powodem ma być słabość zdrowia, a może i znużenie; i wieść ta niezdaje się być płonną, gdyż cały obóz torysów runął w tych dniach do p. D'Israeli na narady, w jakim szeregu i z jakiemi siłami ma odbyć kampanją na przyszłych obradach w parlamencie. Nie od rzeczy więc będzie kiedy tu obliczę moc i siły obu partji, jak torysowskiej tak liberalnej i na czem każda opiera swe nadzieje.

Poczynam naprzód od whigów, jako stronnictwa obecnie u steru rządu będącego. Pierwsi jego mężowie, co od dwóch generacji przeważny wpływ na losy kraju wywierali, są w większej części na schyłku życia, weterani. Takim jest Palmerston, starzec siedmdziesiąt siedem lat wieku liczany, a John Russell po nim o kilka lat tylko młodszy. Sir James Graham prawie zupełnie się usunął, głos jego rzadko słyszany w Izbie. Sędziwy Lansdowne zachowuje się neutralnie. Brongham niegdyś tak potężny, rzadko zwraca teraz swą wymową uwagę Izby lordów, podobnież Lydhurst czasami tylko w niej się odzywa. Któż tedy więcej pozostaje, na którymby partja liberalna mogła się opierać? Młodsi ludzie stanu. Lecz generacja ta daleko zostaje za pierwszymi, nie wyrównywa im. Należą do niej Clarendon i Carlisle, lecz tym wiek szronem głowę przyprószył. Shaftesbury znany tak zaszczytnie jako filantrop, nie słynął nigdy jako głęboki przezorny polityk, a i on już podstarzały. Stanley i Argyle, na jakiekolwiek powołani zostaną urzędy, nie mogą pod względem zdolności odgrywać innej jak tylko podrzędną rolę. Oprócz Gladstona nie ma nikogo wydatnie górującego, on jeden może godnie zająć opróżnione miejsce po zmarłym Peelu.

Lecz i na przeciwnej stronie, gdyby hr. Derby miał na pewno zejść ze sceny publicznej, równe zdaje się być ubóstwo talentów w zawodzie politycznym. D'Israeli nie ma tyle powagi, ile wymowy; hr. Derby był główną jego podporą, radą i najczęściej hamulcem, zgoła tem wszystkiem, czem książe Bedford jest dla lorda John Russela. I bezwątpienia D'Israeli, który jako pisarz był wykładaczem arjatyckich misterji, i z radykała i whiga zawerbował się do torysów, potrzebował w taktyce parlamentowej koniecznie czyjegoś hamulca i przewódzcy. Dlatego Benjamin D'Israeli, jak go ktoś trafnie zdefinjował, był zajmował posadę sierżanta w obozie torysów. Cała ich czynna siła, jak dotąd polegała na lordzie Malmesbury i Pakintonie i to bez wielkich rezultatów. Bulwer Lytton, który z obozu wigowskiego do nich przeszedł, ledwie raz w rok dał się słyszeć z jaką romantyczną przemową. Pozostaje im jeszcze wodwodzie lord John Manners, p. Bentinck i lord R. Montegu polityczy może w zarodzie, lecz dotąd nic albo mało dali się poznać z praktycznego talentu. Pomiędzy nimi Bentinck przecie, zdaniem swojej partji uważany jako wyrównywający D'Israelemu. Ale ważąc ich wszystkich razem i każdego z osobna, niepodobnem jest do wiary, aby po utracie hr. Derby, zdołali silną opozycję utworzyć, a mniej jeszcze skład nowego rządu. Dlatego whigowski teraźniejszy gabinet nie ma się czego z ich strony lękać. Zwycięztwa w Izbach nie odnoszą się bez silnych i przeważnych dowódzców, a whigowie takich mają. Napomykam o tem, abyście zawczasu wiedzieli, jakie siły z obu stron w przyszłym parlamencie przeciw sobie występować będą i jakie z ich ścierania się i walki muszą wyniknąć następstwa.

Cesarzowa Eugenja odbywa incognito podróż, choć już znana jest wszędzie. Wprzejeździe przez Jork, zwiedziła tameczny wspaniały kościół katedralny, gdzie blisko półtory godziny bawiła. Przybywszy do Edinburga zwiedziła Holy-Rood, pałac dawnych królów szkockich, niegdyś mieszkanie nieszczęśliwej Marji Stuart, następnie dom Jana Knor prezbiterjańskiego reformata, dawny zamek, koszary i inne ciekawości malowniczych okolic tego starożytnego grodu Szkocji. Trzy dni na tem jej zeszło. Następnie miała ułożyć sobie wycieczkę, aby widzieć zamek dawny Lochlewen na jeziorze Katrine, gdzie Marja Stuart była więzioną. W Hamilton pałacu księstwa Hamiltonów miał we wtorek być dany wielki bal na jej przyjęcie. Ale czy Cesarzowa była na nim, nie wiemy. Wszędzie przyjmowano ją z grzecznością i uszanowaniem, powiem nawet, że z niejakim zapałem, Szkoci bowiem, iż rodowód swój wywodzi ze Szkocji, uważają ją za swą rodaczkę, należą, do klanu Kirkpatryków.

(*Schl. Ztg.*)

### W Ł O C H Y.

*Turyn 22 listopada.* Spodziewają się tu, że zwołanie wielkiego Parlamentu włoskiego będzie mogło nastąpić w dniu 13 stycznia. Mówią o zwołaniu dotychczasowego Parlamentu w końcu grudnia, dla wotowania wynagrodzenia narodowego dla Garibaldego. Ta wiadomość zdaje nam się wątpliwą, bo przed rozpoczęciem nowych wyborów musi nastąpić rozwiązanie Parlamentu, i ponieważ nie mapowodu sądzić, żeby hrabia Cavour uważał to ustąpienie za potrzebne. Nieprzyjaciele gabinetu sądzą; a przynajmniej utrzymują, że ministrowie uczynią ten krok, aby przezeń wywrzeć wpływ na wybory;

Margrabia Pepoli naznaczył w Umbrji podatek 2 procent na wszelkie posiadłości nieruchome; czy one są własnością arcybiskupstwa, biskupstwa, opactwa, klasztoru, bractwa, kollegjum albo kościoła i czy znajdują się na wsi lub w mieście. Dochód z tego podatku ma wynieść przeszło $1\frac{1}{2}$ miljona fr.

Zapowiadana (a podobno nie mająca przyjść do skutku podróż króla Wiktora Emanuela do Sycylji, ma widać na celu przyjęcie wotum wyspy i w miejsce prodyktatora Mordini zaprowadzenie rządu regularnego.

Wiadomości z obozu pod Gaetą donoszą, że roboty oblężnicze są już prawie ukończone i że wkrótce rozpocznie się bombardowanie. Ale możemy za pewność donieść, że admirał Barbier de Tinan wezwał admirała Persano, aby statki, które wysłał do zatoki Terracina, odwołał, bo flota francuzka czuwać będzie nad bezpieczeństwem tego portu.

Zajęcie Terracina przez Francuzów, samo w sobie małej wagi, jako symptom teraźniejszej polityki francuzkiej we Włoszech i jako paralella do wystąpienia admirała Barbier de Tinan pod Gaetą, sprawia nadzwyczajne wra-

żenie, ponieważ może utrudnić bardzo położenie pana Cavour i usprawiedliwia postępowanie Garibaldego. Nie będziemy twierdzili tak jak *Indépendance*, że krok ten jest stanowczo osobistem poparciem Franciszka II przez dowódcę eskadry francuzkiej, ponieważ oblegający właśnie z Terracina ciągle zaopatrują ściśle neutralnie w Terracina, zawsze jednak nie łatwo to pogodzić z zasadą nieinterwencji.

Względem obrotu materjału wojennego armji neapolitańskiej, która się schroniła do Państwa Rzymskiego, jenerał Cialdini nie mógł dotąd porozumieć się z jenerałem Goyon ponieważ dowódca francuzki utrzymuje, że rząd króla Wiktora Emanuela w Neapolu nie jest jeszcze uznany, nie ma zatem prawa domagać się wydania materjału w mowie będącego. Piemontczykom zaś nie tyle idzie o dostanie tego materjału, jak żeby on nie był użyty do dalszej walki w Gaeta, tembardziej, że nie ulega wątpliwości, iż Franciszek IIgi zarządził organizacją nowych pułków i pomiędzy innemi obecnie pułk 11, który pod Palermo prawie zupełnie rozbity został, ma się na nowo reorganizować za pomocą ochotników, a z Rzymu donoszą, że Franciszek II zapowiedział swoje tam przybycie, skoro się nie będzie mógł utrzymać w Gaecie.

*Turyn 23 listopada.* Pomimo pomyślnych wiadomości, któremi karmił publiczność, świat urzędowy wiedział dobrze czego się trzymać w przedmiocie trudności porządnego oblężenia Gaety od strony lądu. Dla tego, urządzając najlepsze środki powodzenia tych operacji, uspokajając opinją publiczną względem blizkiego upadku tej twierdzy, rząd nigdy nie tracił z oczu najkorzystniejszego sposobu zdobycia tego ostatniego schronienia Franciszka II, to jest ataku Gaety od strony morza. Potrzeba tu było wyjednać zmianę instrukcji admirała Barbier de Tinan. Rozpoczęto w tym przedmiocie negocjacje i prowadzono je w największej tajemnicy; podobno gabinet angielski wdał się w nie także, dość że za pewność donoszą nam, iż instrukcje admirała francuzkiego zostały zmienione i że za kilka dni rozpoczną się energiczne operacje przeciw Gaecie od strony morza, co naturalnie każe przewidywać blizki upadek tej twierdzy.

Wiadomości dziś otrzymane z Neapolu przedstawiają położenie w barwach ciągle bardzo smutnych. P. Farini musiał na ofiarę opinji publicznej poświęcić kilku dyrektorów których sobie w pomoc wybrał, a którzy są główną przyczyną jego niepopularności. Pan Vintimiglia, któremu powierzył wydział spraw wewnętrznych i policji i którego zdolności bardzo sławiono, przechodzi do urzędu celnego, a p. Silvio-Spavento otrzymał wydział policji. P. Poerio został mianowany ministrem bez wydziału. Farini mianował także pewien rząd rady stanu, która będzie płatną i pytaną o zdanie w ważnych wypadkach. Jednakże przy znanej swej energji p. Farini wiele będzie miał trudności w przeprowadzaniu administracji, jeżeli wypadki same nie przyjdą mu jeszcze w pomoc.

Jedynym sposobem owładnienia tej agitacji będącej skutkiem nagłych zmian, które miały miejsce we Włoszech południowych, byłoby zwrócić uwagę publiczną na wojnę, mającą rozpocząć się na wiosnę i zdaje się, że taki jest rzeczywiście projekt pana Cavour, dość szczęśliwy w tym względzie, że na teraz usunąłby wszelkie kłopoty, zmuszając umysły do zgody i ufności dla nowego rządu.

Rozkaz dzienny jenerała Benedek przy objęciu dowództwa armji austrjackiej w Wenecji, tłómaczony tu był w duchu wojowniczym i w bardziej jeszcze wojowniczym tonie odpowiadały nań *Opinione i Gazetta del Popolo*. Pierwszy z tych dzienników, roztrząsając ściśle stosunki sił austrjackich i włoskich, dochodzi do wniosku, że Włochy przez swoją potęgę morską sowicie skompensować mogą liczebną przewagę wojska lądowego austrjackiego. Austrja nie wdaje się w artykuły dziennikarskie, ale za to powiększa znakomicie swoje fortyfikacje. Szaniec obwarowania Mantuy ogromnie został powiększony, a wiadomości otrzymane od granicy donoszą że roboty około nowych fortyfikacji nieustannie są prowadzone.

Stronnictwo czynu żywo agituje względem przyszłych wyborów. Ma ono zamiar mianować Garibaldego w kilkudziesięciu kolegjach. Mazzini zostanie także zaproponowany jako kandydat w kilku okręgach, a szczególniej w Genui, która jest jego rodzinnem miastem. Dekret amnestji, w którym Mazzini został objęty, jest już podobno podpisany, ale jeszcze nie został ogłoszony, co jednak nie przeszkadza temu sławnemu agitatorowi mieszkać spokojnie w Neapolu i redagować dziennik *Popolo d'Italia*.

Czytamy w liście z Messyny z dnia 18 listopada:

Cytadella dotąd jest w rękach wojska neapolitańskiego; co chwila czekają tam wiadomości o oddaleniu się Franciszka II z Gaety, bo gdy to nastąpi, cytadella podpisze kapitulacją. Jest to już, jak zapewniają, umówione między komendantem cytadelli i reprezentantem króla Wiktora-Emmanuela w Messynie. W przewidywaniu tego wypadku, Anglicy, którzy dotąd mieli w naszym porcie jednę tylko fregatę parową przysłali nam okręt *Crocy* z Neapolu. Francja ma tu ciągle okręt o 100 działach *Le Tage*, a dziś przybył *Donauwerth* z flagą admirała Jehenne z Jafta, ale nie wiemy czy ma tu pozostać, czy uda się w inne miejsce.

Donoszą, że nowy król włoski przybędzie do Sycylji w końcu b. m. Ma on odwiedzić Palermo a z powrotem zatrzyma się kilka dni w Messynie. (*Ind. Belge*).

## OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W Paryżu zajmują się jeszcze nominacjami różnemi jakie wywołała zmiana ministerjalna. Obiega pogłoska, że Ciało prawodawcze będzie zebrane w grudniu, aby niejako przyjąć reformy postanowione przez cesarza; z drugiej strony utrzymują przeciwnie, że zgromadzenie będzie rozwiązane.

Dzienniki półurzędowe paryzkie zaczynają zmieniać bardzo ton, mówiąc o wypadkach syryjskich; pokazuje się rząd przychylił się zupełnie do zdania Anglji w tej kwestji, zresztą już same nazwiska nowych ministrów dowodzą ścisłego przymierza tych dwóch krajów.

Wiadome, że p. Persigny jest najgorętszym stronnikiem przymierza anglo-francuzkiego.

P. de Forcade la Roquette i pan Herbet, nowo mianowany radca stanu są zwolennika mi doktryn, które doprowadziły do traktatu handlowego między Anglją i Francją.

Z Włoszech mamy ciągle sprzeczne doniesienia o wyjeździe króla Wiktora Emanuela do Sycylji lub odłożenia tej przejażdzki na czas nieograniczony; o wyjeździe króla Franciszka II z Gaety, lub bronienia tej twierdzy do ostatniej kropli krwi, i o ważności ruchów reakcyjnych i garybaldowskich w królestwie obojga Sycylji.

Angielskie dzienniki rozbierają zmiany zaprowadzone wewnętrznej polityce Francji. *Morning Post* i *Morning Chronicle* pochwalają je bezwarunkowo. *Times* powiada, że zmiany te mają rzeczywistą wartość. Nie sądzi wprawdzie aby cesarz miał zamiar nadać senatowi i ciału prawodawczemu przywileje angielskich izb prawodawczych, ale gdy izby będą miały wolne prawo dyskucji pociągnie to za sobą koniecznie ustanowienie ministrów odpowiedzialnych i wolność prassy. (*Ind. Belge.*)

*Turyn, 26 listopada.* Dzisiejsza *Opinione* donosi: Wiktor Emanuel zatrzymuje tytuł króla Sardyńskiego, dopóki nowy parlament włoski nie ogłosi go królem Włoch. Iluminacja na cześć króla w d. 20 pomimo pogody była bardzo lichą. Kont admirał Orazio di Negro mianowany został jeneralnym dyrektorem marynarki neapolitańskiej.

*Medjolan, 27 listopada.* Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Turynu z 26-go: Propozycja Fariniego względem nowego podziału państwa włoskiego na różne kraje z administracją odrębną, przyjętą została na radzie ministrów. Rozprawy nad tym przedmiotem pozostawione będą parlamentowi włoskiemu. Hr. Cavour odwiedził dziś obóz pod S. Maurizio. Dzisiejszy dziennik urzędowy obwieszcza dekret dzielący marynarkę wojenną na południową, północną i adrjatycką.

*Neapol, 26 listopada.* Król odpowiedział deputacjom z Senatu i Izby, że pomyślny skutek ruchu włoskiego zapewnionym będzie zgodą i walecznością Włochów; spodziewa on się przezwyciężyć wielkie trudności obecne.

*Neapol, 27 listopada.* Jenerał Pinelli wszedł do Avezzano, (gdzie były niespokojności) i przywrócił spokojność.

*Wiedeń, 29 listopada.* Dzisiejsza *Wiener Zeit.* donosi w części urzędowej, że austrjacki poseł w Londynie hr. Apponyi mianowany został ambasadorem w tem mieście, a członek rady państwa hr. Leopold Wolkenstein Landeshauptmannem Tyrolu.

*Paryż, 29 listopada.* Dzisiejszy *Monitor* donosi z wielkiego księstwa Toskanji z d. 27 t. m., że około 40 ochotników opanowało Aquapendente w państwie Kościelnem; rozbroili tamtejszych papiezkich żandarmów i 19 wzięli do niewoli.

*Turyn, 27 listopada.* Deputacja parlamentu przedstawiła królowi adres dwóch Izb. J. K. M. przyjął uprzejmie to wyrażenie uczuć narodu.

Mówią tu wiele o wyjeździe króla Franciszka II z Gaety.

*Turyn, 26 listopada. (wieczorem).* Król Wiktor Emanuel miał pojechać dziś do Palermo.

Sądzą, że Franciszek II opuści Gaetę za cztery lub pięć dni.

Budowa kolei żelaznej wybrzeża Ligurji (Genua) przysądzono Towarzystwu reprezentowanemu przez Kredyt ruchomy i wiele domów handlowych włoskich.

*Marsylja 27 listopada.* Listy z obozu sprzymierzonych z pod Pekinu donoszą, że jeden oddział napadnięty został zdradziecko przez tatarską kawalerją i że intendent jeneralny francuzki Dubut i dwóch pułkowników angielskich otrzymało rany.

Francuzi uratowali jeden pułk angielski mocno narażony.

Jeżeli negocjacje nieudadzą się trzeba będzie zaatakować Pekin, lub zająć zimowe leże.

*Marsylja, 27 listopada.* Z Neapolu z d. 24.

t. m. donoszą, że agitacja jest raczej moralna niż materjalna.

Manifestacje Garibaldzistów w teatrze Nuovo skończyły się bez kollizji.

*Marsylja, 27 listopada*. Z Rzymu z d. 24 t. m. donoszą, że komory celne na około Rzymu będą funkcjonowały tylko do 1-go grudnia.

Cła są małe ale i tak już drożyzna nastała ogólna.

Niedługo mają opuścić Rzym dwa pułki francuzkie 10-ty i 25-ty a inne przybędą na ich miejsca.

Z Gaety donoszą; że jeden tylko poseł hiszpański pozostał przy Franciszku II. Dziennik rządowy potwierdza, że ambasadorów wezwano aby schronili się do Rzymu, gdzie będą zawsze uważani za uwierzytelnionych przy Franciszku II.

(*Staats-Anz.*)

---

*Pismo tygodniowe Magazyn Mód i nowości dotyczących gospodarstwa domowego.*

Pismo to perjodyczne od początku r. b. wychodząc pod nową redakcją w roku przyszłym 1861 pod temi samemi co i dotąd wychodzić będzie warunkami, z dołożeniem wszelkich starań, aby stopniowem ciągłem ulepszeniem, zastosowanem do potrzeb naszego kraju, postawić je na równi, z podobnemi najwięcej u nas wziętemi pismami zagranicznemi.

W ciągu ubiegającego roku, wydanych zostało numerów 53, do których dołączono rycin paryzkich damskich 24, męzkich 7, dziecinnych 3, ze strojami najwięcej używanemi w Warszawie 5, wzorów haftu z krojami 10, wzorów na siatkę 5, jedną tablicę paryzką robót damskich i jedną z krojami męzkiemi, czyli razem dodatki wynosiły sztuk 56.

Na wzorach do haftu, różnych deseni na kołnierzyki z mankietkami, na szlaki do chustek do nosa, narożniki, szlaki do spódnic, narożniki do poszewek, na czapki, rękawki, szarfy na koszule męzkie i t. d. znajdowało się sztuk 232 form rozmaitych pomieszczono 51, przepisów kuchennych 54, sekretów gospodarskich i toaletowych 29, razem 83.

Desenie i formy po większéj części wybierane były z żurnali zagranicznych z których pomieszczono tylko zalecające się dobrym gustem i praktycznością wykonania. Formy wszystkie przed ich umieszczeniem, były wprzód pasowane i poprawione przez krawca damskiego, aby w użyciu ich nie doznano żadnego zawodu.

W części literackiej która znacznie w roku przyszłym polepszoną zostanie mieściły się powieści, poezje, sprawozdania tygodniowe, korrespondencje z Paryża, Londynu, Algieru i Rzymu sprawozdania z mód, nowości zagraniczne z rozmaitych żurnali, francuzkich, niemieckich, angielskich, wiadomości z warszawskich magazynów i przypomnienia ogrodnicze miesiącami na rok cały ułożonemi. Na żądanie prenumeratorów przesyłane były bezpłatnie próbki różnych materji, za opłatą zaś formy wszelkiego rodzaju.

Prenumerata na r. 1861 pozostaje ta sama i wynosi w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50. Na prowincji rocznie rs. 7 kop. 20, półrocznie rs. 3 kop. 75. W Cesarstwie i królestwie z dopłatą kopert pocztowych rocznie rs. 9 kop. 20, półrocznie rs. 4 kop. 75

Prenumerować można w kantorach pism perjodycznych, na stacjach pocztowych, we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą i w ekspedycji Magazynu Mód przy ulicy Żabiej Nr 956*b* w pierwszej bramie od placu za Żelazną bramą.

---

Nakładem Sztycharni nut Adama Dzwonkowskiego i Spółki, ulica Miodowa Ner 482(4), wyszedł *Mazur* z tematów ulubionych śpiewek ludowych z Łobzowian i Janka z pod Ojcowa ułożony na fortepian i ofiarowany Wej pannie Marji Kołakowskiej przez Józefa Sosnkowskiego, cena złp. 1 gr. 15 (kop. 22 ½.

Nakładem tejże firmy wyszły niedawno następujące kompozycje przez tegoż samego autora.

a) La belle Brunette Polka złp. 1 (kop. 15.)
b) La belle Blonde Polka złp. 1 (k. 15.)
c) Pierwiosnek Mazur złp. 1 (k. 15.)
d) Ach którego kochać mam. Mazurek do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu złp. 2 gr. 20 (kop. 40.)
e) Hulaj dusza bez kontusza Mazur zł. 1 (k. 15.)
f) Miljonek walc cena złp. 2 gr. 15 (k. 37 ½.)

A. Dzwonkowski i Spółka. (Ner 486.—3).

Księgarnia Karola Bernsztejna przy ulicy Miodowej odebrała na skład główny dzieło pod tytułem Historja Muzyki przez Kazimierza Ładę. Cena egzemplarza wynosi rs. 2. Osoby, które posiadają bileta prenumeracyjne raczą się zgłaszać po odbiór tego dzieła do powyższej księgarni.

(Ner 487).

---

Kuracja winogronami w kąpielach *Gleisweiler* w Bawarji Nadreńskiej, stacja kolei żelaznej Landau, 5 godzin od Frankfurtu nad Menem.

Obfitość w wyborne winogrona do kuracji. Prospekty przez expedycją gazety Niemieckiej Warszawskiej. Bliższą wiadomość powziąść można od lekarza Instytutu Kuracyjnego. Dr. med. Schneider.

(Ner 483.)

---

W handlu Win i Towarów Kolonjalnych Oswalda Wisnowskiego urządzoną została kuchnia, gdzie codziennie dostać można różnych śniadań na zimno jak i na gorąco; przytem zawiadamia się Szanowną Publiczność, iż piwnica zaopatrzoną została we wszelkie gatunki win po cenach nader przystępnych i czem się polecam. O. Wisnowski.

---

Wyszedł z druku pierwszy zeszyt pierwszego tomu **Historji Powszechnej** opowiedzianej w skróceniu z poglądem na religją, przemysł, handel i literaturę narodów podług C. Cantu przez F. S. Dmochowskiego. Cena prenumeracyjna całego dzieła jest rs. 6 za cztery tomy. Każdy tom składa się z czterech zeszytów po 160 stronnic druku obejmujących. Po ukończeniu druku, dzieło to kosztować będzie rs. 8. Zapisujący się w Warszawie może wnosić opłatę albo razem, albo częściowo po pół rubla przy odbieraniu zeszytów, od 1-go aż do 12-go, a po zapłaceniu tym sposobem całkowitej należności rs. 6, odbierze bez opłaty zeszyty 13, 14, 15 i 16. Prenumerować można w znaczniejszych księgarniach Warszawskich; a na prowincji we wszystkich urzędach i stacyach pocztowych, za opłatą albo sześciu rubli na całe dzieło, albo też trzech rubli k. 25, za pierwsze ośm zeszytów, a 2 rs. 15 kop. za następne ośm.

---

Nakładem Księgarni Polskiej przy ulicy Miodowej Ner 482(4) wyszedł zeszyt VII. dzieła.

# WIZERUNKI KRÓLÓW

i Książąt panujących w Polsce od Mieczysława I. do Stanisława Augusta (40 portretów w 10 zeszytach).

Zebrane i rysowane według autentycznych źródeł przez Al. Lessera w formacie o połowę mniejszym niż Galerja Królów Polskich. Zeszyt ten obejmuje 4 portrety. 1) Kazimierza Jagiellończyka. 2) Jana Alberta; 3) Aleksandra Jagiellończyka; 4) Zygmunta 1go. Cena pojedyńczegp zeszytu 4 portrety obejmującego złp. 4 (kop. 60), każdy portret oddzielnie złp. 2 (kop. 30). Płacący prenumeratę z góry otrzymują całe dzieło 10 zeszytów a 40 portretów z tekstem za rs. 5 z przesyłki na prowincją za rs. 6. Po wyjściu całego dzieła czyli 10 zeszytów co jeszcze w ciągu b. r. nastąpić może cena, niezawodnie podwyższoną zostanie na rs. 10. Oddając to tanie a przecież jak najstaranniej wykonane wydanie wizerunków Królów Polskich za cenę tak umiarkowaną, że tylko bardzo wielka ilość prenumeratorów zwrot kosztów zapewnić nam może, mieliśmy szczególniej na względzie rozpowszechnienie naszej większej Galerji Królów jedynej może w swoim rodzaju, bo zalecającej się wielkim podobieństwem jako zebranej ze źródeł najbardziej autentycznych.

Galerja Królów w wielkim formacie w 15u zeszytach całkowicie już ukończoną została kosztuje z kartą tytułową chromo-litografowaną przedstawiającą wszystkie herby ziem dawnej Polski z obszernym tekstem do pierwszych 14 zeszytów przez Juljana Bartoszewicza rs. 25 egzemplarz w oprawie eleganckiej kosztuje rs. 33.— A. Dzwonkowski i Spółka. (Ner 480.—3.)

---

Nakładem sztycharni nut A. Dzwonkowskiego i Spółki ulica Miodowa Nr. 482 (nowy 4) wyszła:

# ZABAWA WIEJSKA

na Kujawach Obraz charakterystyczny utworzony na Skrzypce i Fortepian przez Kazimierza Ładę, cena Złp. 7 (rs. 1 kop. 5), nakładem tejże firmy wyszedł niedawno przez tego autora Kujawiak. poemat muzyczny uzworzony na skrzypce i fortepian, cena sr. 1 tłp. 6 gr.20

---

Księgarnia krajowa i zagraniczna J. Okońskiego przy ulicy Miodowej Nr. 496, otrzymała na skład główny obecnie wyszły Zeszyt 2 i 4 Dziennika Politechnicznego, wydawanego przez B. Marczewskiego J. K. i W. Marczewskiego J. Dr. Ż. Cena roczna za 12 Zeszytów rs. 6, półroczna rs. 3, pojedyńczy Zeszyt k. 50, (Nr. 462.(—3——

---

**CENY TARGOWE WARSZAWSKIE.**

z dnia 30 listopada 1860 r., płacono:

| Produkta. | za czetwert rs. | za czetwert kop. | za korzec rs. | za korzec kop. |
|---|---|---|---|---|
| Zyta | 6 | 64½ | 4 | 6 |
| Pszenicy | 8 | 20 | 6 | 6 5 |
| Grochu polnego | — | — | — | — |
| Gryki | — | — | — | — |
| Jęczmienia | — | — | — | 12 |
| Owsa | 3 | 44 | 2 | — |
| Kartofle | | 84½ | 1 | 39 |
| Kasza jaglana | — | — | — | — |
| „ gryczana | 8 | 9 ½ | | 94½ |
| „ „ drobna | — | — | — | |
| „ jęczmienna | 8 | ½ | 4 | ½ |

| za pud | rs. | kop |
|---|---|---|
| Mąka pszenna przednia | — | — |
| „ „ zwyczajna | — | — |
| „ żytnia pytlowa | — | — |
| „ gryczana | — | — |
| Słoma | — | 27 |
| Siano | — | 36 |
| Masło | 8 | 21 |

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-téj od rs. — kop. —, do rs. — kop. — za garniec od kop. — do kop. —.

---

Dziś Astronomja popularna i inne obrazy optyczne.—Jutro wielkie fizyczno-optyczne przedstawienie. Zoner.

---

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 19 Listopada (1 Grudnia) 1860 r.—StarszyCenzor, *F. Sobieszczański.*